

Zobacz w oryginalnej wersji

<http://www.irpoznan.com.pl/imgs/SIW2009/Nr6.2009.pdf>

str.10,11

Spełniona wizja wizażysty....

- Jest Pani dyplomowaną księgową? Tak ? Ależ to w niczym nie przeszkadza ...

- No ale ja do tej pory nigdy nie zajmowałam się takimi rzeczami...

- Tu najważniejsza jest kreatywność i Pani wyobraźnia...

- To mogę umówić się na rozmowę i zobaczyć jak to wygląda?

- Oczywiście , zapraszam....

Bardzo duże jasne pomieszczenie, lustra, płaskorzeźby na ścianach przy-wodzące na myśl egzotyczne podróże, wygodna kanapa zachęcająca do tego by się w niej zatopić i rozmarzyć, za ogromnym oknem ogród rozbuchany majową zielenią, a na stole przed lustrem pędzle, kredki i niczym akwarelki - kolorowe cienie , róże do policzków, pudry... zachęcają by czasem tylko jednym zdecydowanym pociągnięciem pędzla pod-kreślić lub zatuszować to czego poskaąpiła natura . Czy to pracownia malarska? Nie ! Ale to właśnie w tym niezwykłym otoczeniu pod-słuchałam mimochodem rozmowę z być może przyszłą słuchaczką SZKOŁY MAKIJAŻU, WIZAŻU I STYLIZACJI ANITY FOLARON. Właśnie mija 10 lat od jej powołania. Pora więc na kilka refleksji i podsumowań.

Pani Anito co było najważniejsze dla Pani przez te 10 lat?

Najważniejsze jest przede wszystkim to, że szkołę tworzyliśmy od początku i tworzymy wspólnie z mężem Ireneuszem, którzy z wykształcenia jest historykiem sztuki, a także rzeźbiarzem, fotografikiem, stylistą, wizażystą. To zaprzecza powszechnej opinii, że małżeństwo nie może razem pracować! Z pewnością to efekt naszego otwarcia się na innych . Zawsze słuchaliśmy uwag, dopominaliśmy się ich po to by wyciągać z nich wnioski. Z takimi podpowiedziami łatwiej szukać nowych dróg. Co ważne zawsze dążyliśmy do tego by się rozwijać. Teraz nie tylko uczymy, przekazujemy naszą wiedzę ale nadal uczestniczymy w pokazach, sesjach fotograficznych , targach mody i to zarówno w Polsce jak i zagranicą.

Szkoła w dzisiejszej postaci jest więc realizacją Państwa marzeń i marzeń osób, które przychodzą się tu uczyć?...

Można tak powiedzieć. Choć na początku trudno sobie było wyobrazić dzisiejszy efekt. Ale od zawsze najistotniejsze było odpowiadanie na potrzeby innych, tak żeby uczyć i realizować ich wizje.

Zaczynaliśmy od maleńkiego pokoju i maleńkich grup, które same dopominały się o kolejne zajęcia, o kolejne lata nauki i tak jakoś samo wszystko zaczęło się dziać! Przybyło osób więc też trzeba było zmienić warunki nauczania. Zależało nam na tym żeby zmienić je na lepsze. Większa sala, wygodny fotel, odpowiednie światło to wszystko w pracy wizażysty ma znaczenie – także w czasie nauki.

Na początku było 15m², teraz jest blisko 370m² – wszystko do dyspozycji słuchaczy. Teraz jest tu nie tylko miejsce do nauki ale też znakomite zaplecze sanitarne, a także miejsca na wyciszenie, relaks i uruchomienie wyobraźni...

A właśnie...Wyobraźnia to klucz do sukcesu w Państwa szkole...

Zdecydowanie tak. Postawiliśmy na kreatywność, twórczą wyobraźnię. Nie wyobrażam sobie by taka szkoła mogła istnieć i rozwijać się bez kreatywności, tolerancji i otwartości na ludzi. Dlatego też tu przychodzą bardzo różni ludzie – ale zawsze są to osoby młode i to nie tylko ze względu na metrykę – ważne, że są młode duchem. Są więc absolwenci liceów, studenci bardzo różnych kierunków ale też osoby, które dawno już ugruntowały swoją pozycję zawodową w zupełnie innej dziedzinie, ale chcą wreszcie zrealizować swoje od dawna odkładane marzenia. Bardzo często były to osoby, które do tej pory nie miały nic wspólnego z makijażem i stylizacją. ..

Czy ktoś taki może zostać wziętym wizażystą?

Jak podkreślam – tu liczy się wyobraźnia i umiejętność odkrycia w samym sobie zdolności twórczych. A w dodatku kiedyś nie było takie-go zawodu jak wizażysta – teraz kiedy ludzie odkryli, że mogą spełnić swoje dawne marzenia bardzo chętnie z tego korzystają. Sama jestem z resztą tego przykładem – zawsze chciałam to robić – ale po drodze była przygoda z Akademią Wychowania Fizycznego, potem z politologią na Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości ... zawsze jednak wiedziałam doskonale co tak naprawdę chce w życiu robić.

Taki scenariusz bardzo często jest udziałem naszych słuchaczy. Absolwenci naszej szkoły mogą jednak znaleźć prace w bardzo różnych miejscach; z jednej strony otwierają własną działalność i szybko zapracowują na sukces, także finansowy...Ale też pracują na przykład w dużych perfumeriach, które potrzebują doradców, są przedstawicielami firm kosmetycznych...Jest też grupa, która współpracuje z agencjami reklamowymi, fotograficznymi a także z telewizją, teatrem, filmem...

Ludzie , którzy tu przychodzą – mają za zadanie zmienianie innych , ale na początku sami muszą ulec zmianie. Czy taka podwójna metamorfoza nie ma w sobie czegoś niemal magiczne-go?

Oj tak ! Z pewnością – jeśli uczą się zawodu wizażysty czy kreatora wizerunku bardzo często sami nie wiedzą ile w nich samych trzeba odkryć. Sami się później dziwią jak bardzo stali się otwarci na potrzeby innych , jak nauczyli się rozpoznawać cudze potrzeby, pragnienia, jak jednocześnie nabrali pewności siebie. Wizażysta to taki specyficzny właściwie interdyscyplinarny zawód, który wymaga umiejętności porozumiewania się zarówno z fryzjerem, stylistą, krawcem, reżyserem czy specjalistą od marketingu. Wizażysta musi także mieć podstawy wiedzy o kolorach, ich łączeniu, powinien znać aktualne trendy mody ... Jest po trosze psychologiem, terapeutą, przekonuje do swojej wizji innych, ale przede wszystkim powinien umieć wsłuchać się w potrzeby klienta. To wymaga akceptacji samego siebie i wewnętrznej równowagi a także ... fantazji, by się ukierunkować. Dlatego tak duży nacisk kładziemy na znaczenie empatii, tolerancji i jednocześnie rozbudzenie twórczej ciekawości świata. Cała sztuka polega na tym by umiejętnie zwrócić uwagę na to co trzeba zmienić a co w sobie pokochać – wizażysta powinien taką wiedzę bardzo taktownie choć stanowczo przekazać – tego można się jednak nauczyć.

Jakie zatem kwalifikacje mają absolwentki szkoły?

Kończąc szkołę najpierw bronią pracy dyplomowej w szkole, przygotowując własną koncepcję całościowej stylizacji (makijaż, fryzura i ubiór), a potem każdy chętny może zdać normalny egzamin czeladniczy a potem mistrzowski przed Izbową komisją egzaminacyjną. Egzamin wewnętrzny obowiązywał u nas zawsze, nawet wtedy gdy zawód wizażysty nie był oficjalnie uznany. To z resztą osobny rozdział – bo dziś z dumą prezentuję mój dyplom mistrzowski z numerem jeden w Polsce – ale zanim do tego doszło trzeba było wykazać mnóstwo cierpliwości, determinacji ale także doświadczyć życzliwości i otwartości ludzi , którzy wierzyli że taki zawód należy „zalegalizować”. Tu należą się wielkie podziękowania dla Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej dzięki, której teraz można być kwalifikowanym wizażystą. Ale ja zawsze jako zdeklarowana idealistka wierzę, że jeśli się chce czegoś dobrego dla innych to takie dążenie musi przynieść sukces. Nie ma siły, żeby to nie wyszło !

No i wyszło!!! I dlatego serdecznie gratuluję z okazji 10 lecia istnienia Szkoły. Dziękuję za rozmowę.

Marzena Rutkowska-Kalisz